

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem miesięcznym.
Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 8-linowej 20 gr, na 1 stronie 30 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (linia) 50 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowe Miasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowe Miasto.

Adres telegr. „Drweca“ Nowe Miasto-Pomorze.

Rok XII.

Nowe Miasto-Pomorze Wtorek, dnia 31 maja 1932

Nr. 63

Z przemówienia ks. sen. Bolta.

W dniu 13 bm. odbyło się w Toruniu wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego i O. W. P. Przemawiał na niem po prof. dr. Rybarskim, prezysie Klubu Narod., ks. sen. Bolt, prezes Stron. Nar. na Pomorzu, który omówił rozmaite niepokojące przejawy sanacyjnej polityki na Pomorzu i pedał je należytemu krytycznemu naświetleniu.

Niemcy, tak wywedził czcigodny mówca, postawili już urzędowo sprawę rewizji granic i zmiany traktatu Wersalskiego, co ma być (według zamierzeń Berlina) wstępem do odebrania Polsce ziem, odzyskanych przez nią po ostatniej wojnie światowej. Walka o Pomorze toczy się już całkiem otwarcie przed opinią świata. Niemcy starają się przekonać wszystkie narody o tem, że pekię prawdziwy zapanuje w Europie dopiero wtedy, gdy otrzymają zpowrotem to, co stracili.

Nad wskrzeszoną Polską gromadzą się także inne niebezpieczeństwa, lecz ataki niemieckie na Pomorzu stały się już bezpośrednią rzeczywistością. W walce z Niemcami rozstrzygnie przede wszystkim wola Pomorza, z którą muszą się liczyć zarówno wrogowie, jak i sprzymierzeńcy.

Dzisiejsza urzędowa polityka polska nie budzi zadowolenia społeczeństwa pomorskiego ani pod względem gospodarczym ani pod względem dyplomatycznym. Sanacja prowadziła tu ostrą wojnę z polskim obywatelstwem narodowym, gdy z drugiej strony rząd warszawski obdarzał Niemców wielkimi ustępstwami (traktat handlowy, likwidacyjny i t. d.), i niewiadomo, kiedy się to błędne i szkodliwe postępowanie zmieni w treści i w głównej linii; chęć zniszczenia albo przynajmniej rozbitcia ebozu narodowego trwa bowiem nadal.

Dzisiejsze położenie na Pomorzu jest już zupełnie wyraźne. Sanacja wywiesiła wprawdzie białą chorągiew, ale nie jest to z jej strony znak zgody, lecz wezwanie do społeczeństwa: „podójcie się”. Wezwanie takie stają się coraz natęższe i częstsze. A nie chodzi tu wcale o wspólny front przeciw Niemcom! Nie! Przyszłym sanacyjnym chodzi tylko o wymuszenie posłuszeństwa dla Be-Be. Gdyby chodziło tylko o sprawę niemieckie, to można by bardzo łatwo dojść do porozumienia na podstawie zasady: „wolni z wolnymi, równi z równymi”. Sanacji jednak chodzi o podporządkowanie całego społeczeństwa pomorskiego swemu komendantom politycznym.

Ze tak jest, nie można przytoczyć liczne dowody. Wywieszono nad Pomorzem białą chorągiew, lecz równocześnie wszystkim ludziom poza sanacją traktuje się jak lalki w kręgielni, które można i trzeba strącać złotem lub żelaznymi kulami, aby je po obaleniu przenieść na podwórkę partyjne B. B. A gdyby z tych lalek kręgielanych nie było nawet wielkiej pociechy, to w każdym razie mogą one wywleść pewien zamęt i stać się powstrzymującymi zaperami, jak ścięte drzewa w lesie, utrudniając swobodę ruchów i pracę organizacyjną czynników twórczych i działających.

Przecież przed dwoma tygodniami nie tylko „strzelcy”, ale także czelowi dygnitarze wygłaszali takie zdania, że nawet „młodzież katolicka zachowuje się antypaństwowo”. Ta drobna cząstka samodzielnosci, jaką zachowywał Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej, naraza je na tak niesłuszny, a zarazem obraźliwy zarzut.

Zgoda — według poglądów sanacji — zapanuje dopiero wtedy, gdy naród polski odda się duszą i ciałem pod komendę „strzelców”, którzy chcą wszystkim rozkazywać, lecz zgóry zapowiadają, że nikogo (poza swymi „wodzami”) nie będą słuchać. Widzimy na każdym kroku te przygotowania do dyktatury „strzeleckiej”.

Gdzież tu mowa o niebezpieczeństwie niemieckim? Gdy z tego niebezpieczeństwa można mieć dla partyjnych celów politycznych, to sanacja głośno o niem krzyczy. Gdyby jednak społeczeństwo pomorskie zażądało, by uwzględniono jego wolę, jego przekonania, jego organizację — to się natychmiast zamyka wszystkim usta zarzutem, że działają... antypaństwowe.

To jest mniej więcej w krótkości, co powiedział ks. sen. Bolt, o wszystko, co powiedział, jest wiarutną prawdą. Misł wobec jawnego, a coraz groźniejszego niebezpieczeństwa organizować całą ludność polską bez względu na jej przekonania polityczne w jeden wspólny front, to ona w swym zrażliwości i przez swoje błędne nastawienie ten front osłabia i rozbiła, stawiając własny interes na pierwszym miejscu. Chcesz być szanony za państwowca i za godnego stanać w szeregach obywateli kraju, musisz być „strzelcem” albo przynajmniej sanacyjnym Wejakiem. Inaczej do niczego nie jesteś przydatny. Cel chyba jasny. Sanacja za wszelką cenę chce utrzymać monopol władzy w swym ręku. I dobrze się stało, że ks. sen. Bolt postawił sprawę jasno, a mianowicie, że ludność pomorska gotowa jest do jak największych ofiar dla Państwa, ale nie dla sanacji. Im prędzej skończy się błędna polityka sanacyjna, tem prędzej nastąpią lepsze czasy i tem skuteczniej można będzie ciele stawiać grzechem niebezpieczeństwem, sadzającym od zachodu.

Konferencja Prezydenta Lebrun z amb. Chłapowskim.

Paryż, 26. 5. Prezydent republiki francuskiej Lebrun złożył wczoraj wizytę ambasadorowi Rzpltej Polskiej Chłapowskemu i odbył z nim dłuższą konferencję.

Komisarz gen. Rzeczypospolitej przeciw antypolskiej propagandzie w Gdańsku.

Gdańsk. Komisarz gen. Rzpltej w Gdańsku, min. dr. Papez, wystosował do senatu protest przeciw treści mewy, wygłoszonej w dniu 20 bm. przez wiceprez. senatu Wiercińskiego Kaisera podczas uroczystości, odbytej na placu Henmarkt z powodu zjazdu związku popierania niemieckich z granicą. Komisarz gen. w protestie swoim stwierdza, że treść tej mewy, przepełnionej duchem antypolskiej propagandy, a wygłoszonej wobec audytorjum, składającego się z przybyłej części z młodzieży, jest jawnym naruszeniem rezolucji Rady Ligi Narodów z 22. 5. i 19. 9. 1931 r., jak również zaleceń, zawartych w raporcie sprawozdawcy spraw gdańskich podczas ostatniej sesji Rady Ligi.

W tej samej nocie Komisarz gen. zapytuje, w jaki sposób senat zaręczał na przemówienie prof. Hugelmana z Wiednia, wygłoszone podczas innej uroczystości z okazji tego zjazdu, a zawierające ataki na traktat wersalski i zapowiadające rezerwanie określonych przezeń granic.

Doniosłe uchwały XIV Zjazdu Okręgowego nauczycielstwa w Bydgoszczy.

Ostatni zjazd nauczycielstwa w Bydgoszczy znamienne powziął uchwały przeciw „Detektywowi”.

Z doniosłych uchwał zjazdowych na szczególne wyróżnienie zasługują treśca nauczycielstwa o poprawny stosunek szkoły do domu rodzicielskiego, Nawiązanie kontaktu ze środowiskiem, z którego uczeń pochodzi, zainteresowanie społeczeństwa pracą nauczyciela, stworzenie środowiska domowo-szkolnego, to naczelną postulatą dzisiejszego wychowania i nauczania.

Walki z niebezpieczeństwem wynarodowienia Polaków na obczyźnie podjął nie może wyłącznie starsze pokolenie, wybitny udział w tej opiece wiać musi szkoła macierzysta, mająca tak ogromny wpływ na wrażliwe dusze dziecięce.

Dbalosc i moralne zdrowie dorastającego pokolenia wypukła się w rezolucji, dotyczącej wydawnictwa „Tajnego Detektywa”. Nauczycielstwo zwraca się z usilną prośbą do społeczeństwa o podjęcie akcji zwalczania powyższego tygodnika. Nauczycielstwo uważa „Detektywa”, opisującego jakrawo najohydniejszą zbrodnię, za pismo nawskroś demoralizujące, obrażające w niwierz wszelkie wysiłki około wychowania naszej młodzieży.

Uchwały Rady Ministrów.

Nowe ofiary zniżki uposażeń.

Warszawa, 27. 5. Dzień w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem premiera Prystera posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła 3 projekty rozporządzeń Rady Ministrów o zmianie wysokości uposażeń pracowników P. K. O., pracowników Powozachnego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz pracowników Państwowego Banku Rolnego.

W myśl tych rozporządzeń uposażenia pracowników tych instytucji zmniejszone zostały poza Warszawą o 10 proc., po zastosowaniu właściwych korekt, niezbędnych do praktycznego przeprowadzenia tej obniżki. W stosunku do P. B. G. K. obniżka ta dokonana będzie na mocy rozporządzenia ministra skarbu.

Penadte Rada Ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o przekazaniu zakresu działania Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawach zdrowia publicznego Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

Jakie „zyski” da nowa obniżka piberów urzędniczych?

Warszawa. Zestawienia statystyczne wykazują, że zniżka piberów pracowników państwowych i wojskowych na prowincji da skarbowi oszczędności 6 i pół miliona złotych, co w ciągu 10 miesięcy uczyni 65 milionów złotych. Obniżka piberów pracowników w przedsiębiorstwach, zakładach i instytucjach państwowych na prowincji pozwoli skarbowi zaoszczędzić miesięcznie 3 i pół miliona miesięcznie czyli przez 10 miesięcy 35 milionów.

Je straci skarbu państwa przez zmniejszenie się ruchu w handlu i życiu gospodarczym, tego urzędowa statystyka nie wykazuje. Niewątpliwie „zyski” na pensjach urzędniczych na pokrycie tamtych strat nie wystarczą.

„Rodzina Wojskowa” zajmuje się propagandą rozwodów?

„Express Poranny” donosi, że wydział oświaty i wychowania obywatelskiego „Rodziny Wojskowej” rozpoczął wydawnictwo własnej biblioteki, której pierwszym temikiem jest rozprawa p. Sylwji Bujak Boguskiej pt.: „Projekt prawa małżeńskiego”. Pani Bujakowska znana jest ze swych odczytów w kołach wojskowych, jako propagatorka ślubów cywilnych i rozwodów, dla której projekt małżeński Komisji Kodyfikacyjnej jest jeszcze za mało „postępowy”.

Na czele powyższego wydziału oświaty i wychowania „Rodziny Wojskowej” stoja panie: Szydłowska, postanka Berbecka (żona generała), Przyjatkowska (żona zastępcy dowódcy KOP.), Fraskowska (żona zastępcy dowódcy marynarki).

W niedługim czasie ma się odbyć walny zjazd delegatów „Rodziny Wojskowej”, która liczy w Polsce około stu kół. Na zjeździe tym ma być omawiany projekt małżeński Komisji Kodyfikacyjnej.

Opinia katolicka kraju ze zdziwieniem musi przyjąć wiadomość, że „Rodzina Wojskowa” staje się propagatorką projektu prawa, sprzecznego z zasadami Kościoła Katolickiego.

Gen. Sikorski powrócił.

General Władysław Sikorski powrócił w sobotę do Warszawy.

Gen. Sikorski przebywał ostatnio w Wersalu, gdzie, korzystając z zaplanowanych mu ułatwień, teoretycznie i praktycznie studiował zagadnienia przyszłej wojny.

Curie-Skłodowska przybyła do Warszawy.

Dnia 28 bm. przybyła do Warszawy słynna uczona polska, Curie-Skłodowska, celem wzięcia udziału w poświęceniu i otwarciu Instytutu Radowego,

Dziwne potraktowanie osoby

J. Em. ks. Prymasa Hlonda przez Pata.
Równą miarę dla wszystkich obywateli państwa?

Pod nagłówkiem „Wymowne fakty” podaje „Kurier Poznański” nader ciekawe i znamienne dla obecnego systemu rzeczy, które dla zapoznania się z nimi podajemy i w naszym piśmie. Łączą się one z ostatnim pobycem nowego ministra oświaty w Poznaniu. A mianowicie PAT. o pobycie ministra oświaty Jędrzejewicza w Poznaniu następujący wyisał komunikat:

„P. minister wyznał religijny i oświecenia publicznego Janusz Jędrzejewicz, który przybył wczoraj wieczór do Poznania, po krótkiej wizycie kuratorjam okręgu szkolnego poznańskiego, zwiedził kilka szkół poznańskich: powsz., średnią i zawodową, poczem w południe był podejmowany śniadaniem przez p. wojewodę Raczyńskiego. Po śniadaniu udał się p. min. w tow. p. wojewody i kuratora okręgu szkolnego dr. Namysła do szkolnego ogrodu botanicznego na Jeźycach, dokąd przybył również J. E. ks. kardynał Prymas dr. Hlond. Po zwiedzeniu ogrodu minister podejmował na zamku poznańskim czarną kawę profesorów uniwersytetu poznańskiego, poczem wziął udział w zebraniu informacyjno-sprawozdawczym grupy poznańskiej Ideowej organizacji nauczycielskiej „Zrąb” w sali „Bazaru”. Powitany przez prezesa grupy poznańskiej prof. dr. Różyckiego, wysłuchał następnie p. minister kilka referatów. Na zakończenie odbyła się w białej sali „Bazaru” biesiada, zorganizowana przez Tow. Kultury Akademickiej. Jutro rano wyjeżdża p. minister do Rydzyny.”

Następnego dnia rozesłała Polska Agencja Telegraficzna jeszcze dodatkowo, co następuje:

„W uzupełnieniu sprawozdania z przyjazdu p. ministra wyznał religijny i oświecenia publicznego Jędrzejewicza do Poznania należy zaznaczyć, że na granicy województwa w Ostrowie powitała p. ministra delegacja młodzieży akademickiej, mianowicie „Myśli Mocarstwowal”. „Legjonu Młodych”, akademickiego oddziału Związku Strzeleckiego. Federacji Polskich Korporacji Akademickich z prof. dr. Jakubowskim na czele, które poinformowały p. ministra o stosunkach w organizacji młodzieży. W Poznaniu udał się p. minister do auli uniwersyteckiej, gdzie nastąpiło uroczyste powitanie, na które p. minister krótko odpowiedział.”

Do tych ogłoszeń PATa „Kurier Poznański” słasznie następujące dodaje uwagi:

Na dwa momenty należy zwrócić uwagę. Komunikat główny tak sobie lekko wspomina, że do ministra oświaty, bawiącego w ogrodzie botanicznym, „przybył również J. E. ks. kardynał Prymas dr. Hlond”. Komunikat zataja, że uprzednio, w południe o godz. 12, minister Jędrzejewicz złożył wizytę urzędową ks. Prymasowi i że następnie ks. Prymas był na oficjalnym śniadaniu, zaproszony na nie przez wojewodę. To się w komunikacie zataja, a także się unieważnia czytelnikowi, że ks. Prymas — i to szczególnie teraz, po ogłoszeniu listu pasterskiego „O chrześcijańskie podstawy życia państwowego” — nie miał nie lepszego do roboty, jak pędzić pierwszy do ogrodu botanicznego, by tam asystować młodemu ministrowi oświaty, jednemu z głównych, najbardziej zaangażowanych przedstawicieli obecnego systemu rządzenia.

Metoda tego rodzaju traktowania najwyższego dostojnika Kościoła Katolickiego w Polsce i przedstawiania go w opinii publicznej w fałszywym świetle w celach przejrzyści jest tak znamienita dla treści duchowej dzisiejszego systemu, że zbędne są wszelkie słowa krytyki. Obarzenia ludności będzie powszechne i bardzo wielkie.

A teraz rzecz druga: Z komunikatów dowiadujemy się, że ministra oświaty, przybywającego w charakterze urzędowym, witała na granicy województwa delegacja stowarzyszeń „sanacyjnych” młodzieży akademickiej. Ale to rzecz mniejsza, jeżeli to obszernie potrzebne do szczęścia. Na tem się jednak nie skończyło: znaczną część swego urzędowego pobytu w Poznaniu minister Jędrzejewicz poświęcił partyjnej, „sanacyjnej” organizacji nauczycielskiej „Zrąb”, na której posiedzeniu wystąpił kilka referatów oraz partyjnemu, „sanacyjnemu” t. zw. Towarzystwu Kultury Akademickiej, złożonemu z profesorów, oddanych bezwzględnie temu kierownikowi politycznemu. To się nazywa „bezpartyjną”, „państwową” pracą ministra w toku urzędowej działalności!”

Przez Ocean do Polski.

Londyn, 27. V. Lataik Stanisław Hausner odlecieć miał dziś z New Jersey koło Nowego Jorku z zamiarem przelecenia ponad Atlantykiem wprost do Polski, gdzie mieszkać mają jego rodzice. Narazie brak bliższych szczegółów, czy Hausner istotnie odleciał i gdzie zamierza w Polsce lądować.

WROGI PAŃSTWA.

75

(Ciąg dalszy).

Następnie kroczył cesarz z odkrytą głową, w białej toczce, ponury i zamyślony. Przy nim Galosjusz, potem książęta, dworzanie, dowódcy wojsk, wszyscy z odkrytymi głowami i w togach białych. Ale brakuje wale dworzan i szambelanów chrześcijan, których zamknięto w pałacu.

Aleksander i Konstantyn szli znękani, zamyśleni, ze spuszczonymi oczyma.

Pochód stanął przed świątynią. Kapłani otoczyli w przepisanym porządku ołtarz, kwiatami i zieloną przystojoną, na którym wielki płonął ogień. Na przodzie stał ofiarnik, naprzeciwko stanął cesarz z orszakiem. Małstwo ludzi zebrało się na forum, szepcąc rozmawiając.

Stoim wszyscy w należytym umiastu się porządku, ofiarnik zawołał donośnym głosem: milczcie!

Natychmiast cisza zaległa głęboka. Cesarz zarzucał część togi na tylną część głowy, co także inni uczynili, poczem ręce podniósł błagalnie ku wschodowi i modlił się zaczął do bogów Olympu.

Król ofiarników wziął tymczasem kadzidło i posypał nim głowę bydłęcia. Oderwawszy potem nieco włosów z pomiędzy rogów, rzucił je w ogień na ołtarzu. Niezam pociągając przez grzbiat bydłęcia od głó-

Nowe pomysły inflacyjne.

Pod powyższym nagłówkiem grudziądzki „Goniec Nadwiślański” bardzo znamienne podaje wywody. Oto, co pisze:

Okres „radosnej twórczości” na polu gospodarczym nie skończył się jeszcze, bo na tem polu, wymagającym szczególnej fachowej znajomości, pracują jeszcze ciągle ci sami, bardzo dobrze ze skarbu państwa płatni ludzie i robią różne eksperymenty, które każdego gospodarza czy kupca doprowadzają wprost do rozpacz. Jednakże radosny rozmach robienia eksperymentów na cudzej kieszeni znacznie już osłabł, gdyż gospodarka tak państwowa, jak i prywatna staje się coraz chudsza, coraz cieńsza, a wiadomo, że gdzie jest cienko, tam się rwie. Gwałtowny wzrost deficytu budżetowego smusza ministra skarbu do obcinania go co miesiąc, do oszczędzania wszędzie i na wszystkim, tylko nie na bardzo wysokich poborach dygnitarzy, którzy uważają, że za kłopoty budżetowe należy im się jeszcze wyższe wynagrodzenie i nie wstydzą się tak ciężkich czasach pobierać nadzwyczajnych tantiem w wysokości kilkudziesięciu tysięcy zł. Szczególnie ci panowie, którzy umieją dość wesoło bawić się w Oazie i innych kabaretach, zaczynają robić poważnie zaniepokojone miny, gdyż bez naganicznej pożyczki dalej bawić się nie będzie można, a tu przecież taki ładny czas.

Od czego jednak dobry humor i pomysły. Otóż panowie pułkownicy z brzydziej gospodarzy, zamiast przyznać się do winy za to, że doprowadzili gospodarke państwową do ruin i poddać się za swe błędy należytej pokucie, wpadli na pozornie bardzo sprytny pomysł, który ich zabawę w gospodarke państwową ma przedłużyć jeszcze o dalsze parę miesięcy.

Genjalny ten pomysł polega na tem, ażeby oprócz ustawowych banknotów, wydawanych przez Bank Polski na podstawie pokrycia w złocie i w zagranicznych walutach, ministerstwo skarbu rozpoczęło wydawanie bonów czy też czeków, a to na tej podstawie, że skarbu państwa ma zaległych podatków u obywateli na sumę dwa miliony złotych, a więc mógłby na tę sumę wydać bony, tak zwane podatkowe i płacić nimi urzędnikom i dostawcom.

Pomysł ten, popierany bardzo gorąco przez pułkownikowskie koła gospodarcze i wysławiany w subwencjonowanej prasie, nie jest niczem innym, jak inflacja czyli drakowaniem pieniędzy bez pokrycia albo też fałszowaniem pieniędzy. Bony skarbowe, posiadające fikcyjne „pokrycie” w zaległościach podatkowych, które są zupełnie nieściągalne — wywołają natychmiast panikę inflacyjną, która jeszcze silniej zahamuje napływ podatków do skarbu państwa, gdyż przy inflacji opanowały podatnik otrzymuje zawsze premie w formie mniej wartościowego pieniądza, którym — im później, tem łatwiej — pokryje swoje niegdyś wysokie zobowiązania wobec skarbu państwa i innych wierzycieli.

Wszystka inflacja, czy jawna czy też ukryta, jest ruiną wszystkich pracujących i solidnie swe obowiązki pojmujących obywateli, jest wywłaszczeniem szerokich mas obywateli z krwawo oszczędzonych złotych, przeznaczonych na „czarną godzinę” lub ciułanych w nadziei zakapienia kiedyś własnego warstwą pracy, a jest raniem dla różnych niebleskich ptaków, którzy w czasie takiego ogólnego zamieszania umieją ciągnąć korzyści nawet z ostatniej nędzy ludzkiej.

Fałszywe gospodarki pułkownikowskiej nie załatwią już żadne listy, tworzone z dziurawych bonów, a jedynym ratunkiem dla gospodarki państwowej i prywatnej jest hasło profesora Bartla: Wojsko i pułkownicy do koszar!

Dziennikarz o smutnej reputacji.

W Warszawie odbył się proces między wydawcą i redaktorem naczelnym „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, pos. Marjanem Dąbrowskim z BB., a dr. Kazimierzem Marjanem Morawskim, znanym publicystą, radcą poselstwa polskiego w Bukareszcie.

P. Dąbrowski oskarżył p. Morawskiego o zniesławienie, popełnione w czasie ostatniej akcji wyborczej, w artykule „Gazety Warszawskiej”, w którym p. Morawski nazwał posta Dąbrowskiego „dziennikarzem z Krakowa, zżywającym smutnej reputacji”.

Jako świadkowie zeznawali w Sądzie redaktor Krzywy i red. Adolf Nowaczyński. Pozatem Sąd odczytał zeznania świadków sen Korfański i pos. Stefana Dąbrowskiego z Klubu Narodowego. Poseł Dąbrowski twierdził, że swego czasu znajdował się w stałej korespondencji z b. prezydentem Replitej Francuskiej, Millerandem, który interesował się projektem zmiany konstytucji. Jeden z listów prezydenta Milleranda trafił wskutek identyczności nazwisk do posta Marjana Dąbrowskiego i pos. Stefan Dąbrowski w sierpniu 1926 roku list ten podał na łamach I. K. C. Prof. Stefan Dąbrowski oświadczył, iż nie chciał wytoczyć wówczas skargi sądowej, aby nie kompromitować wobec zagranicy metod postępowania niektórych działaczy polskich. Skończył się na tem, że red. Marjan Dąbrowski przysłał prof. Stefanowi Dąbrowskiemu list przepraszący. Oryginał listu prezydenta Milleranda jednak mu nie oddał, twierdząc, że został zagabiony w redakcji.

Po przemówieniach stron sąd wydał wyrok, uniewinniający p. Morawskiego i red. odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej”.

Innymi słowy, oskarżenie przeprowadził dowód na to, że pos. B. B., wydawca i redaktor naczelną „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” jest dziennikarzem, „zżywającym smutnej reputacji”.

wy aż do ogona, na znak, że ofiara przygotowana. Teraz przystąpił rzeszak z ciężkim młotem w rękę, a uderzywszy silnie, zabił bydłę i cofnął się. Usługujący przy ofiarach połężył się arę tak, że ofiarnik mógł wygodnie rozciągnąć brzuch. Krew wytryskującą zbierano w czasie i wylewano część w ogień, część wokół ołtarza.

Dwóch znachorów, których urząd na tem polegał, aby z wnętrzości ofiarnych bydłat wole bogów poznawali, przystąpiło natychmiast. Wyznawszy małemi nożami serce, płuca i wątrobę, wpatrywali się w nie uważnie. Już z miny ich widzieć było można, że wyrocznia przychylną się okazała.

— Cesarzu! — zawołał król ofiarników — bogom miła jest ofiara twoja i pochwalają twój zamiar.

— Bogom niech będą dzięki! odpowiedział Dioklecjan, spuszczając ręce.

Ofiarnik pokropił wnętrzości winem i w ogień połężył, przycem wszyscy kapłani głosne odprawiali modły, którym wtórowali flety i cytry.

Przeprowadzono czarne bydłę, przy którym powtórzyły się te same ceremonie, z tą tylko różnicą, że modlący się cesarz nie podnosił teraz rąk ku niebu, lecz spuścił je uadół, dotykając raz poraz palcami ziemi, gdyż ofiarę tę składano bogom podziemnym.

Znachorzy znaleźli we wnętrzościach i tego bydłęcia znaki, wróżące pomysły wynik zamiarów cesarskich.

Dziś ostatni numer w maju.

Kto dotychczas nie zapisał

„DRWĘCY”
na czerwiec?

Kurs charytatywny dla dachowienstwa

I zjazd Stowarzyszeń Miłosierdzia w Pelplinie.

W środę, 18-go i czwartek 19-go bm., odbył się w Pelplinie kurs charytatywny dla dachowienstwa oraz zjazd diecezjalny Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia i Konferencji św. Wincentego a Paulo.

W kursie charytatywnym dla dachowienstwa wzięło udział około 110 uczestników. Kurs otworzył w środę o godz. 11-tej na auli seminarjum duchownego J. E. ks. biskup dr. Okoniewski, poczem nastąpiły referaty: p. asesora magistrata i nac. wydz. opieki społecznej Michałowskiego z Grudziądza, ks. Wałkowskiego, dyr. Związku „Caritas” w Poznaniu.

Po południu tegoż dnia odbyły się obrady sekcyjne: Opieka nad dzieckiem i Opieka nad młodzieżą. Referaty wygłosili: p. dr. May z Grudziądza, p. profesorowa Posadzowa z Poznania i ks. kan. Ziembkowski z Papowa Bisk. W drugiej części referował ks. dyr. Niklewski z Chojnic, ks. kuratus Dąbrowski z Kamienia, p. mecenasowa Ewert Krzemieniecka z Gdyni.

We czwartek, 19 bm. przed poł. obrady trwały do południa. Wygłosili referaty: ks. wikarjusz generalny Karowski, ks. prałat Gólgowski, ks. prałat Bartel z Wejherowa, ks. dyr. Wałkowski z Poznania.

Na zebraniu plenarnym sekretarz generalny Związku „Caritas”, ks. Muzalewski, przedstawił: „Cele i zadania Związku Towarzystwa Charytatywnych”, poczem odczytano i przyjęto rezolucje, przygotowano w związku z referatami po wyczerpującej nad nimi dyskusji.

Zjazd diecezjalny Stowarzyszeń Miłosierdzia rozpoczął się przemówieniem otwierającym J. E. Ks. Biskupa we czwartek o godz. 2 po południu. Udział uczestników z całej diecezji był bardzo liczny. Na zebraniu Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia liczone około 250 uczestniczek, na zebraniu Konferencji Panów 116. Zebraniom przewodniczył J. E. ks. biskup Ordynariusz.

Pani prezydentowa Boltowa z Torunia przedstawiła w referacie wstępnym: „Zadania Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia w dobie obecnej”, p. szambelanowa Lossowowa, wice-prezydentka Rady Wyższej w Poznaniu: „Cel i zadania Rady Wyższej”.

Utworzono potem składającą się z 15 pań Radę Wyższą Związku Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia Diecezji Chełmińskiej z siedzibą w Toruniu i wybrano na przewodniczącą Rady pań prezydentową Boltową z Torunia, na wiceprzewodniczącą p. Malinową z Chełmży, na sekretarkę p. dr. Zapałowską z Torunia. Jako delegata swego do Rady Wyższej wyznaczył ks. biskup ks. prał. Wysiniński w Toruniu.

Na zebraniu Konferencji św. Wincentego objaśnił p. Scholz ze Świecia: „Cel i zadanie Konferencji”, p. pik. Loster: „Działalność Rady Diecezjalnej”. Dyskusja po referatach była bardzo ożywiona.

Do Rady Diecezjalnej Konferencji, która ma mieć siedzibę w Grudziądzu, wybrano na przewodniczącą p. gen. Ładosia z Grudziądza, na sekretarkę p. asesora Michałowskiego z Grudziądza, na skarbnika p. dr. Borowskiego z Grudziądza. Do Rady należy całkiem 12 osób.

Polska taryfa pocztowa najdroższa w Europie.

Porównując taryfę pocztową, obowiązującą w Polsce oraz w szeregu innych krajów europejskich, dochodzi się do przekonania, iż w Polsce panuje duża „drożyzna opłat pocztowych, tem większa, iż istnieje znaczna różnica między siłą nabywczą pieniądza w krajach bogatszych, a biedniejszych, do których należy Polska. Polska taryfa pocztowa wyższa jest od najdroższej w Europie taryfy szwajcarskiej, a blisko dwukrotnie przewyższa taryfę angielską. I tak np. gdy przesyła listu krajowego, ważącego 20 gr. kosztuje w Anglii 11,9 cent. szwajcarskich, to w Polsce 17,4, list zagraniczny w Anglii 19,8, w Polsce 34,7, karta pocztowa krajowa w Anglii 7,9, w Polsce 11,5, karta zagraniczna w Anglii 11,9 w Polsce 17,3 druki w Anglii 3,9 w Polsce 5,8, polececie przesyłki 23,7, w Polsce 40,5.

Srubowania ku gorze opłat pocztowych dokonywano w tym celu, by przysporzyć skarbowi więcej dochodów. Niestety środek ten okazał się zawodnym, gdyż im wyżej wsrubowano opłaty pocztowe, tym niżej spadały dochody z poczty.

Kapłani wszyscy weszli teraz do świątyni Jowisza. Dioklecjan wrócił z orszakiem do pałacu na ucztę wspaniałą i zbytkowną, jaką wszystkie ofiary się kończyły.

Po ucztę przybito na forum, wśród radosnych okrzyków pogan, edykt następujący:

— Dioklecjan, cesarz, syn Jowisza, rozkazuje na cały obszar Rzymskiego państwa:

Wszyscy biskupi i kapłani chrześcijańscy będą wtrąceni do więzienia, gdzie torturami zmuszać ich należy do składania bogom ofiar.

Wszystkich chrześcijan, nie chcących ofiarować bogom, czeka śmierć.

Majątek chrześcijański przechodzi na własność państwa i tych, którzy o skrytych chrześcijanach namiestnikom lub sędziom donoszą.

Rozpoczęło się więc w Nikomedji najokropniejsze prześladowanie. Biskupa Antyma wtrącono razem z diakonami i kapłanami do więzienia. Pospólstwo pogańskie wdzierato się do domów chrześcijańskich i rabowało. Inni wleki wśród szyderstw i urągawiska schwytonych chrześcijan do więzień. Wielu z chrześcijan ukryło się lub zbiegło do miasta.

Tymczasem bawił się w najlepsze cesarz z gośćmi wśród tancerek greckich. Szlachetny Konstantyn miał doznawać w takim otoczeniu.

Gdy ucsta się skończyła, Dioklecjan, powstawszy od stoła, udał się z orszakiem swoim na dziedziniec świątyni.

(C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 30 maja 1932 r.

Kalendarzyk. 30 maja, Poniedziałek, Feliksa p. m. Ferdynanda, 31 maja, Wtorek, Anieli p., Petroneli p.
Wschód słońca g. 3 — 23 m. Zachód słońca g. 19 — 44 m
Wschód księżycy g. 1 — 48 m. Zachód księżycy g. 16 — 19 m.

W związku ze zjazdem Związku Filomatów Pomorskich.

Prace przygotowawcze do zjazdu Filomatów posuwają się powolnym krokiem naprzód. Komitet miejscowy porozumiał się już z tutejszym ks. proboszczem co do udzielenia Filomatom gościny. Na nabożeństwo w dniu zjazdu 14 czerwca br. poprosił Towarzystwo Spiewu Cecylja o upiększenie naszej uroczystości swoim śpiewem, uzyskał od Dyrekcji gimnazjum męskiego anie na obrady zjazdu oraz zwrócił się z prośbą do Pomorskiego Kuratorium Szkolnego o udzielenie urlopu na ten dzień tym p.p. profesorom wzgl. ks. ks. prefektom, którzy rechęć wziąć udział w naszym zjeździe. Dalej stawiliśmy wniosek do Dyrekcji Kolei w Gdańsku o udzielenie uczestnikom zjazdu 50 proc. zniżki na bilety kolejowe w drodze powrotnej.
Szanownych Kolegów Filomatów, którzy zamierzają wziąć udział w zjeździe i zyczą sobie bezpłatnej kwatery, prosimy sprawnie o zgłoszenie się do przewodniczącego Komisji Kwaterunkowej, p. mecenas J. Rosińskiego w Chełmie, Rynek 10.

Z miasta i powiatu.

Ochronne szczepienie przeciwko ospie w roku 1932.

Poniżej podajemy plan szczepienia ochronnego przeciwko ospie dla gmin, w których szczepienie nie odbyło się w oznaczonym terminie wskutek choroby zakaźnej „Odry“:
Da. 9. VI. o godz. 8.30 w Lubawie: Lubawa, Lusy, Fijewo.
Ogledziny 16. VI. o godz. 8.30
Da. 11. VI. o godz. 8.30 w Prątnicy: Prątnica, Taszewo.
Ogledziny 18. VI. o godz. 8.30.
Da. 11. VI. o godz. 9.10 w Łątwie: Łątno, Szczepankowo, Zwiartaz, Swiniarz. Ogledziny 18. VI. o godz. 9.10.
Da. 11. VI. o godz. 10.00 w Rumienicy: Rumienica, Gutowo.
Ogledziny 18. VI. o godz. 10.00.
Da. 11. VI. o godz. 11.00 w Złotowie: Złotowo, Lubstyn, Lubstyniek, Czerlin. Ogledziny 18. VI. o godz. 11.00.
Da. 11. VI. o godz. 13.30 w Wałdykach: Wałdyki, Grabowo, Zakurzewo. Ogledziny 18. VI. o godz. 13.30.
Da. 11. VI. o godz. 14 w Rożentalu: Rożental, Pomierki, Gierłoż Polska. Ogledziny 18. VI. o godz. 14.00.
Da. 11. VI. o godz. 14.30 w Zielkowie: Zielkowo, Gierłoż Lesna. Ogledziny 18. VI. o godz. 14.30.
Da. 11. VI. o godz. 15.00 w Kazanicach: Kazanice. Ogl. 18. VI. o godz. 15.00.
Da. 11. VI. o godz. 16.00 w Byszwałdzie: Byszwałd. Ogl. 18. VI. o godz. 16.00.
Da. 3. V. o godz. 8.00 w Grodzicznie: Grodzicznie, Nowe Grodzicznie, Kattewo, Rynek gmina, Lorki, Linowiec gmina, Linowiec obsz. dw., Montowo gmina, Montowo obsz. dw. Ogl. 6. VI. o godz. 8.00.
Da. 30. V. o godz. 8.30 w Kaligach: Kaligi, Zajczkowo, Jakóbkowo, Mortęgi gm., Mortęgi obsz. dw. Ogl. 6. VI. o godz. 8.30.
Da. 30. V. o godz. 9.20 w Tylicach: Tylice, Tyliczki, Ogl. 6. VI. o godz. 9.00.
Da. 30. V. o godz. 10 w Pacótkowie: Pacótkowo. Ogledziny 6. VI. o godz. 9.30.

Skazany za podrabianie pieniędzy. — Co go do tego skusiło?

Nowe miasto. Jak już po krótko donosiliśmy, Sąd Okręgowy w Toruniu, na sesji wyjazdowej w naszym mieście, rozpatrywał w ub. środę kilka spraw karnych.
Jako pierwszą rozpatrywano sprawę podrabiania monet przez 17-letniego ucznia dentysty, Alfreda Reimera z Nowogomienia. Odpowiadał on z więzienia śledczego, gdzie przesiedział od czasu aresztowania, tj. 15 marca rb. Osk. broń i urządzą nacz. sekr. tut. sądu Grodzkiego, p. Smoczyński. Do winy fałszowania i pszczenia w obieg pieniędzy — oskarżony się nie przyznawał, tylko do wyrobienia form i to 50 groszówek, 1, 2 i 5 złotych, do których materiały przywłaszczył sobie od swego szefa, a metal i cziolki od pewnego ucznia ślusarskiego wzgl. z druzarni p. Miłoszewskiego, gdzie poprzednio był uczniem. Oskarżony ze łzami w oczach oświadczył, że formy robił tylko dla zabawki i swego doświadczenia, jednak monety mu się nie udawały i nigdy nie uosil się z myślą pszczenia ich w obieg. Znamienna była odpowiedź osk. na pytanie sądziego, kto go w tak młodym wieku nauczył? „czytałem w pismach, tak oświadczył, które dokładnie podawały, jak się monety robi. Zuów mamy nowy dowód, jak niektóre pisma, a przedewszystkiem „Tajny Detektyw“, który bardzo szczegółowo podaje różnorodne przestępstwa, szkodliwie działają na umysły młodzieży. Jaż nie po raz pierwszy tę bolejącą porażkę. Chcąc mieć zdrową dachowę i fizycznie młodzień, musimy ją silnie chronić przed tego rodzaju lekturą. Po wysłuchaniu świadków i odczytaniu orzeczenia Mennicy Państw. i po wysłuchaniu Prokuratora, który domagał się dla oskarżonego kary w myśl ustawy, Sąd nie przyszedł do przekonania, iż osk. pieniądze pscił w obieg i wydał wyrok na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem tej kary warunkowo na lat 3 oraz na skonfiskowanie form, metalu i wszelkich do tego potrzebnych przyrządów. Oskarżonego wypuszczono zatem na wolność.

1 rok ciężkiego więzienia za podpalenie.

Nowe miasto. W tym samym dniu przed Sądem stanęli małżonkowie Anna Górecka, lat 35 z Nowogomienia i jej mąż Edmund, lat 36, obecnie zamieszkały w Grudziądzu, których broń i mec. Pawłowski z Brodnicy. Akt oskarżenia zarzącał im rozmyślne wzięcie w ub. r. pożaru za pomocą okowity i to w dwóch miejscach śladów celem osiągnięcia zysku asekr. Ogień atoli w zarodka został przez posterunkowego silamiony, tak że szkody powstały tylko na około 1000 zł. Osk. nie przyznała się do popełnionego czynu i tłumaczy się tem, że, chociaż w owym dniu niek prócz niej do składni nie mógł wejść, to jednak nie wie, jak ogień powstał. Osk. Górecki zeznał, że w tym czasie był w Grudziądzu, co też w dochodzeniach stwierdzono. Świadkowie podać mogli tylko sam fakt pożaru. Jedynie świadkowie Policji, którzy przeprowadzili dochodzenia, stwierdzili, że był to pożar, wnieiony zbrodniczą ręką i to tylko przez osk. Po odczytaniu orzeczenia przez kom. Straży Pożarnej p. Kaszewskiego z Grudziądza, p. Prokurator dowodził, że pożar został wnieiony przez G. lub też przez osobę trzecią, przy której ona była współwinowajczynią. Obrona, p. mec. Pawłowski, zbil argumenty p. Prokuratora i wniosła dla oskarżonych o uwolnienie od winy i kary. Sąd po naradzie wydał wyrok, mocą którego skazana została osk. Górecka na 1 rok ciężkiego więzienia, 40 zł opłat sądowych i ponoszenie kosztów postępow. karnego. Na wniosek p. Prokuratora o obawy na ucieszkę Sąd postanowił osk. G. tymczasowo osadzić w więzieniu aż do złożenia kaucji 1000 zł. Osk. Edwarda G. uwolniono od winy i kary. Obrona złożyła apelację.

Hindenburg żyje.

Nowe miasto. W ostatnich dniach, a zwłaszcza w ub. piątek z rana, puścił ktoś na miasto wieść, jakoby prezydent Hindenburg został zamordowany przez Hitlerowców. Plotka

ODEZWA

do Kół L. O. P. P. i Obywatelstwa powiatu lubawskiego.

Od 5. 6. do 12. 6. rb. odbędzie się IX Tydzień Lotniczy, który ma być zarazem przeglądem naszych sił społecznych i egzaminem czynnego obywatelstwa. Mimo traktatów pokojowych i deklaracji, potępiających wojnę, usrodowi naszym nie wolno zaniechać przygotowań do obrony przed tak straszną bronią, jaką jest lotnictwo i gazy trujące, których nżycie grozi nie tylko opinii, ale i spokojnym mieszkańcom wsi i miast. L. O. P. P., która wspólnie z Państwem organizuje obronę lotniczą i przeciwgazową naszej Ojczyzny, skupia na terenie naszego Państwa jeszcze zbyt niską liczbę członków i chcąc zadokumentować naszą siłę, musimy naszą organizację wzmocnić. W tym celu zwraca się Komitet Pow. z apelem do Szan. Obywatelstwa, aby zechciało powiększyć kadry członków L. O. P. P. Wszystkim Kółom miejscowym poleca się staranne zorganizowanie IX Tygodnia Lotniczego, aby temsamem wykazać wobec Państwa swoją pracę i dążność do utrzymania całości granic Rzeczyplitej Polskiej. Komitet Powiatowy.

rozpowszechniła się szybko nawet po okolicy, badząc wszędzie, a zwłaszcza wśród młodości narodowej ożywienia. Znalazło się też kilka osób, które tę wiadomość „na własne uszy słyszeli przez radio“. Do jakiego stopnia plotka ta zelektryzowała społeczeństwo, niech posłuży fakt, że nasza Redakcja z rozmaitych stron zasypywano telefonicznymi pytaniami. Rewelacyjna ta wiadomość okazała się najwycyzejniejszą bndją.

Prośba o pomoc dla najbiedniejszych.

Nowe miasto. Szan. Obywatelstwo Nowogomienia podejże się do laskawej wiadomości, iż w najbliższych dniach pozwolą sobie panie z Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo obchodzić domy celem zbierania przenoszonej odzieży lub bielizny dla swych najbiedniejszych. Uprasza się zatem Szan. panie o przejrzenie swych zasobów, w których napewno znajdzie się niejedna rzecz zbędna, a dla naszych najbiedniejszych wielką pomocą być może. Za wszystkie złożone ofiary składa Tow. w imieniu swych biednych już napród najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Zarząd Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo w Nowogomieniu.

Tegoroczna procesja Bożego Ciała.

Nowe miasto. Boże Ciało i w tym roku stało się potężną manifestacją uczuć religijnych naszej ludności, a w szczególności jej głębokiej czci ku najonemu w Najświętszym Sakramencie Chrystusowi. Jeżeli porównać z latami poprzednimi, to raczej w tym roku widoczne było jeszcze większe spotegowanie tych uczuć przez liczniejszy jeszcze udział wiernych niż po inne lata. Imponująco wyglądała procesja, krocząca stałym porządkiem, z udziałem wszystkich towarzystw, bractw i wszelkich organizacji, cechów, przedstawicieli władz i t. d. wraz z mnóstwem chorągwi i sztandarów. Straz honorową pełniło towarzystwo Powst. i Wojaków z karabinami. Porządek utrzymywała Straz Pożarna. Pod baldachimem jako Celebrans, niosący Przenajświętszy Sakrament, fungował ks. radca Pape. Celebransowi asystowali p. starosta Skłodowski oraz p. burmistrz Karzękowski. Przed baldachimem kroczyło miejscowe dnochowieństwo wliczbie czterech kapłanów, poprzedzali ich dzieci, syplące kwiatki, a przed nimi szły Siostry Miłosierdzia, Oltarze, pięknie i gustownie przybrane, znajdowały się 1. przed p. Serezińskim, 2. przed p. Pańskim, wykonany przez Tow. św. Józefa, 3. przed p. Gęstwickim, a 4. przy kościele przez Siostry Miłosierdzia. Procesja po przejściu ulicami miasta wkroczyła z powrotem do świątyni Pańskiej, gdzie odpiewane zostało uroczyste Te Deum. Całej tej wspaniałej manifestacji religijnej towarzyszyła piękna pogoda, Stanowiła ona naprawdę nadprzyrodzone pokrzepienie ducha i nadziei wśród ciężkiej i niepokojącej rozmatniełi swymi przejawami rzeczywistości. Nadmienić jeszcze wypada, że całe miasto pięknie przystrojone było w zieleni, girlandy, okna, przybrane obrazami i figurami, były iluminowane. Na domach powiewały chorągwie o barwach narodowych i kościelnych.

Kurs instrukcyjny dla Zarządów Akcji Katolickiej.

Lubawa. W Lubawie odbędzie się w czwartek, 9 czerwca br. w sali parafjalnej przy ul. Kuppnera, o godz. 10 po południu, kurs instrukcyjny dla Zarządów Parafjalnej Akcji Katolickiej wszystkich parafji dekanatu Lubawskiego. Referaty wygłoszą: 1. p. dyr. Kijora na temat: „Co to jest Akcja Katolicka?“ 2. ks. dyr. Lewandowski z Pelplina na temat: „Zadania Zarządów Parafjalnej Akcji Katolickiej w dobie obecnej“.

Następnie dyskusja nad referatami. Ponieważ kara ten ma znaczenie wielkiej doniosłości na przyszłość w pracy katolickiej, sprasza się gorąco, ażeby koniecznie nań przybyli wszyscy członkowie Zarządów Par. Akcji Katolickiej.

Wielki kiermasz Tow. Pań Miłosierdzia.

Lubawa. W niedzielę, dnia 12 czerwca narząda w ogrodzie p. Zielińskiego, tut. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo „Wielki kiermasz“ na rzecz ubogich dzieci naszego miasta, przystępujących do uroczystej i Komunii św. Program obejmeje wiele niespodzianek i koncert orkiestry wojskowej z Brodnicy. Każdy, biorący udział w kiermaszu, nietylko sam będzie zadowolony, ale wobec tak ważnej sprawy przystąpi się do godnego ubrania dzieci, przystępujących do Stoła Pańskiego. Apelujemy praeto do gorących serc naszego miasta i okolicy, aby swym licznym udziałem w kiermaszu zadokumentowali swą ofiarność i przychylność do Towarzystwa Pań św. Wincentego a Paulo w Lubawie. Spieszmy więc wszyscy gromajnie d. 12 czerwca do ogrodu p. Zielińskiego na kiermasz z niebywałymi dotychczas atrakcjami

Przebieg uroczystości Bożego Ciała.

Lubawa. Dzięki pięknej pogodzie procesja w naszym mieście miała i tego roku imponujący przebieg. Domy i ulice, które przeszła procesja, były przybrane bramami, girlandami, zielenią oraz drzewkami i chorągiewami o barwach państw. i papieskich. Procesja wyruszyła ul. Zamkową do 1-go oltarza, przed dom p. Leszczyńskiego na Przygródka. Na czele pochodu kroczył zaraz za krzyżem „Sokół“ (oddział męski i żeński), następnie harcerze, szkoły, cechy, Wojaicy, Młod. i O.W.P., Tow. Polek, wszystkie parafjalne S. M. P. i t. d., a przed baldachimem dzieci, syplące kwiatki. Wartę honorową koło baldachimem pełnił amundarowany oddział Wojaków z karabinami, Porządek nad całością utrzymywała Straz Pożarna. Pod baldachimem postępował celebrans, ks. prałat Kasyna, w asystencji ks. Langiego i ks. prof. Gordona. Pieśń przy oltarzach wykonał obój kościelny pod batutą p. burm. Pater'a. Od 1-go oltarza procesja adła się ulicami Jagiellońską, Kuppnera, Gdańską, Poznańską i św. Barbary do 2-go oltarza przed kościołem św. Barbary, a następnie ul. Granwaldzką na rynek do 3-go oltarza, znajdującego się przed domem p. Maliszewskiego i do czwartego, urządnego także w rynku przed sklepem p. Krasieńskiego. Ulicą Kościelną procesja wkroczyła do kościoła.

Z bólem serca trzeba stwierdzić, że harmonję w ni. Gdańskiej, nader bogato przybranej w zieleni i girlandy, psal kontrast pewnego żydowsk. składu, którego właśc. nie uważał nawet za stosowne psścić rolet od okna wystawnego. Wogóle dom szabegojsa Niesiołbeckiego, w którym mieszka aż 2 żydów, nie był wcale adekorowany. Smutne to zaiste, że Polacy dają się tak oswadnąć żydom.

Ciekawe zjawisko.

Lubawa. Wieczorami od kilku już dni można zaobserwować niezwykle zjawisko, niespotykane od wielu lat. Zamiast chrabaszczy, które zwykle w maju pojawiają się w niektórych okolicach masowo, tego roku można obserwować roje innych niezwykle owadów. Nasze wieś nawiedziła prawdziwa inwazja tego owada (ważka skrzydlata). Chmury całe tych owadów zaludniają wieczorami powietrze, a po deszczach ilość ta jeszcze bardziej się powiększa. Szczególnie nad wodami owady te gromadzą się masami. Ludność wiejska jest zaniepokojona tem zjawiskiem, obawiając się, iż wpłynię to ujemnie na tegoroczne zbiory, gdyż owady te żywią się zielenią. Przesądni starają się także dopatrywać w tem kłeski głódowej lub wojny. Przyczyną pojawienia się tych owadów w tak wielkich masach jest ta-godna zapewne zima.

Zasadzenie szajki złodziejskiej.

Lubawa. W czasie sesji wyjazdowej Sądu Okręg. z Torunia 24 bm. rozpatrywał także sprawę szajki złodziejskiej z Mortąg. Składa się ona z 8 osobników, przeważnie młodzieńców, którzy systematycznie od kilku lat kradli zboże wieść, majątku o. Geigerowi. Niektórzy z nich, jak Fr. Siemieński, kradli już w 1925 r. za pomocą podrabianych kluczy. Kradzież uchodziła im zawsze bezkarnie. Z powodu stałego ginięcia ze śpichlerza zboża urzędnik majątku Elsner ukrył się 25 marca br. na śóichlerza. Niebawem też nadzedł Fr. Siemieński z Mortąg i Fr. Kirzanowski z Kulig. Między urzędnikiem E. a złodziejami wynikła walka, podczas której S. został leako postrzelony. Oskarżonych broń adw. Jarzącki. Sprawcy do winy po części się przyznali. Sąd zasądził Fr. Siemieńskiego na 8 mies. więzienia, brata jego Antoniego na 6 tygodni, ten ostatni odsiedział karę już w areszcie i został obecnie zwolniony. Dalsi współwinowajcy, Fr. Kirzanowski, Bern. Kirzanowski, Leon Stróżeński, Ant. Czarnota, Ant. Gołąbiewski zostali zasądzeni na łączną karę po 3 miesiące, każdy z zawieszeniem na 5 lat. Weissgeber został uwolniony od winy i kary. Z zasądnionych jedynie Fr. Siemieński pozostał we więzieniu. Sąd wymierzył mu tak wysoką karę, gdyż oprócz kradzieży dopuścił się on jeszcze nspada na urzędnika Elsnera. S. jaż przedtem był karany więzieniem, dlatego też sąd nie uwzględnił zabiegów obrony o zawieszenie mu kary.

Boże Ciało.

Samplawa. Procesja Bożego Ciała odbyła się w tym samym porządku, co i poprzednich lat. Oltarze zbudowane przed domem p. Szczepańskiego, A. Nadolskiego, Domem Parafjalnym, oraz figurą Matki Boskiej. W procesji brały udział miejsc. towarzystwa ze sztandarami, a za baldachimem szły liczne rzesze wiernych. Wieś była przystrojona brzożkami i adekorowana barwami papieskimi i narodowymi. Przed baldachimem rząd dzieci w bielei sypl kwiatki.

Uzupełnienie.

Samplawa. Odnosił do notatki z rozprawy sąd. przeciwko Wielińskiej zasłóż nieporozumienie, gdyż Policja, dokąd się z dzieckiem zgłosiła, jej nie wydała, tylko raczej w porozumieniu z Magistratem skierowała do Policji w Nowogomieniu, aby odstawiono ją do rodziców, mieszkających koło Nowogomienia. Otrzymała ona nawet pieniądze na autobus. Jednocześnie za znaczące nłaży, iż ojciec W. jest dość zamożnym, pełni służbę gajowego oraz posiada posiadłość leśną. Mimo tego rodzice córki wraz z dzieckiem nie przyjęli.

Wydzierżawienie osady.

Grabowo. Starostwo Powiatowe Referat Badowany w Brodnicy wydzierżawi w drodze postępowania ofertowego zagrodę po b posterunku Policji Państwowej w Grabowie. Ubiegający się reflektenci winni złożyć swą ofertę z podaniem oferującej kwoty w biurze Referata Badowanego w Brodnicy ul. Wiejska Nr. 2.

Znalezienie kościotrupa.

Lubstyniek. Na podwórku b. domeny państw., w dawnym miejscu obory dla bydła podczas prac ziemnych natrafiono 25 bm. na głębokości około pół metra na trupa w zupełnym rozkładzie, pogrzezonego tam przed kilku laty. Powiadomiona o odkryciu Policja z Lubawy wszczęła celem ujawnienia sprawy dochodzenia. Kościotrupa zabrano. Ludzie tutaj nie mogą sobie przypomnieć, by ktoś w najbliższych latach zaginął. Zachodzi tu przypuszczalnie zabójstwo.

Z Pomorza.

Nieudała kradzież roweru.

x Boleszyn. W ub. niedzielę odbył się tu wielki odpast, na który pospieszyli licznie wierni nawet z dalszych stron. Atoli nie wszyscy dążyli pomodlić się w miejscu odpustowym, gdyż w czasie mszy św. znalazł się osobnik, który usiłował skraść njejak. Olszewskiemu z powiatu sierpeckiego rower, czemu jednak przeszkodziło czujne oko Policji, która przychwyciła zmykającego złodzieja i odstawiała do więzienia do Lidzbarka.

Za usiłowanie kradzieży uwolnieni, a zasądzeni za napad.

Rybno. Da. 24 bm. toczyła się przed Sądem Okręg. w Lubawie sprawa przeciwko kilku mężczyznom za usiłowanie kradzieży drzewa z lasu państw. Udał się oni gromadnie po drzewo i zamierzali ściąć sosnę i ją zabrać. Przeszkodził im w tem leśniczy, na którego dwóch z tej grupy się rzuciło i zabrali mu fuszę, odgrązając się na. Sąd po wysłuchaniu stron ulewinił wszystkich za usiłowanie dokonania kradzieży, a skazał tylko Fr. Sliwińskiego i Cherkowskiego za napad i odgrazanie się i to po 3 miesiące więzienia każdego oraz poniesienie kosztów postępowania.

Tragiczny wypadek na dworcu.

Zielni. Handlarz Borowski, pochodzący z Zielania, pow. miławskiego, czekając na pociąg na peronie, zbliżył się tak bardzo do szyn kolejowych, że wjeżdżający na dworzec pociąg porwał go, a koła uciły mu lewą rękę. Rannego odwieziono do szpitala.

Niezwykły wypadek rowerzysty na torze kolejowym.

Laskowice. W ubiegłą sobotę na linii kolejowej Grudziądza — Laskowice wydarzył się tragiczny wypadek. Szcieżka, biegnąca wzdłuż linii kolejowej, jechał mimo ostrzeżeń strażnika kol. na rowerze 25-letni Iguacy Neumüller, bezrobotny z G. Grupy. W pewnej chwili nadjechał pociąg towarowy, z którego palasz, nie widząc rowerzysty, wyrzucił ciężki kamień, zaleziony w węglu. Kamień uderzył N. w głowę, pozabawiając go przytomności. Przewieziony do szpitala Neumüller zmarł nazajutrz. Wypadek powyższy powinien być przestrogą dla tych wszystkich, którzy wbrew obowiązującym przepisom jeżdżą względnie chodzą po plantach kolejowych, narażając się niejednokrotnie na różne niebezpieczeństwa.

Czy represje za cywilną odwagę i czyn obywatelski?

Nowe miasto. Jak już donosiliśmy, Sejmik Powiatowy w dniu 21 maja znaczną większością głosów obecnych członków z powodu niezumiennej, i bezprawnej gospodarki b. starosty p. Baderskiego nie przyjął sprawozdania rachunkowego z wykonania budżetu za r. 1930/31 i nie udzielił Wydz. Powiatowemu pokwitowania. Członkowie Sejmiku zrobili w tym wypadku jedynie użytek z przysługującego im prawa, dając temsamem dowód cywilnej odwagi i spełniając swój obowiązek obywatelski. Jeżeli bowiem dziś stoimy nad brzegiem ruiny gospodarczej, a pragniemy wyjścia z niej, to nie ma innego na to sposobu jak tylko silna reakcja przeciw wszelkiej rozrzutności i niezumienności. Akcja ta Sejmiku, podnieść to należy, nie była skierowana przeciw osobie obecnego Starosty, a jedynie i wyłącznie przeciw gospodarce jego poprzednika. Ledwo jednak upłynęło dni kilka od owego głosowania, a już dochodzą nas z rozmaitych stron powiatu alarmujące wieści o zarządzeniach, mających wyrażać cechy represji przeciw głosującym za niezumieniem absolutorjum. O wszystkich tych wypadkach mamy już dokładne relacje i protokół i nie omieszkamy ich w danym rzucie opublikować. Pytamy jednak, czyżby miały być tak u nas w Polsce, że na karę narażają się ci, którzy nadużył zwalczają, a nie ci, którzy się ich dopuszczają? Czyżby miarodajne czynniki nie sdały sobie sprawy z tego, jakie wrażenie i skutki w naszej opinii publicznej wywołają muszą wszelkiego rodzaju represje w tej sprawie?

Chodzi tu przecież o usunięcie wszelkich przeszkód i domysłów i przypuszczeń. A najgorszym na to argumentem to chyba wszelki nacisk lub przymus. On to im właśnie stworzy szerokie pole. Zresztą represje na naszym terenie pomorskim zupełnie chybiły celu. Być może, że tam gdzieś na Kresach wśród nienawiedzionych obywatelsko chłopów białoruskich lub małe kulturalnych Polaków takimi metodami możnaby coś wskazać, ale nigdy u nas. Gdyby bowiem wśród Pomorzan tylko taki był duch, żeby go lada represją złamać można tam, gdzie on się czuje w zupełności w swym prawie, to już dawno byłoby po Pomorzu.

Szczęściem dla Pomorza, szczęściem dla Polki, że duch ludności pomorskiej tam, gdzie chodzi o obronę jego słusznych praw, czy to narodowych czy obywatelskich, jest niezłomny. Żywimy jeszcze nadzieję, że represje te, zwłaszcza o ile chodzi o pozbawienie jednostek chleba, zostaną cofnięte, tak, iż zbędna stanie się ewil. akcja pomocy ze strony obywatelstwa na rzecz ofiar za spełnienie z ich strony obowiązku obywatelskiego.

Skutki pozostawiania dzieci bez opieki.

Ostrowite, pow. chojnicki. Małżonkowie Topkowie, ndając się onegdaj do pracy w polu, pozostawili pod opieką 14 letniej córki 2-letniego synka w domu. Dziecko, które bawiło się na podwórzu, w pewnej chwili zbliżyło się do studni, do której wpadło, ponosząc śmierć.

Zmarł na widok płonącego gospodarstwa.

Lakie, pow. chojnicki. Dnia 24 bm. wybuchł pożar w zagrodzie Marjanny Hapke. Kiedy stocła stała w płomieniach, wyszedł z mieszkania 72-letni Jan Hapke, który, ujrawszy palący się budynek, padł trupem na miejscu wskutek udaru serca. Martwe już ciało było także zagrożone ogniem i z trudem zdostano je usunąć.

Katastrofa lotnicza.

Bydgoszcz. Onegdaj w godzinach przedpołudniowych wystartował z lotniska w Bydgoszczy samolot wojskowy, udający się do Dęblika. Nad Solcem Kujawskim aparat dostał się w stronę silnej bary. Huragony wicher oderwał obydwie skrzydła, wobec tego kadłub samolotu rznął na złomie ze znacznej wysokości, ulegając zupełnemu struszeniu.

Znajdujący się w samolocie por. pilot Jan Kowalski i por. obserwator Czesław Kwieciński ponieśli śmierć na miejscu.

Wolni z wyższym wykształceniem.

Warszawa. Wskutek znacznego obniżenia uposażeń wojskowych, roznoszących wezwania sądowe, wielu z nich znalazło nowe warunki za niewystarczające i zrezygnowało z dalszej pracy. Na to miejsce przyjęto z pomocą licznych kandydatów tych, którzy posiadali najlepsze kwalifikacje. W ten sposób stanowiska wolnych objęli m. in. oficerowie rezerwy, studenci, zredukowani pracownicy urzędów.

Penalizacja inteligencji i bezrobocie doprowadzają nas powoli do stosunków, w których stanowisko społeczne i wykształcenie przestają decydować o rodzaju pracy zawodowej.

Miesięcznik dla Rzemieślników.

Wyszedł z druku 1-szy numer "Rzemiosła". Niezwykle obfita treść wydawnictwa, które w poszczególnych numerach oświetlać będzie ciekawostki zagadnień rzemieślniczych, uczyli je niezbędne dla każdej organizacji rzemieślniczej. Niska w stosunku do rozmiarów cena egzemplarza, wynosząca zaledwie 80 gr. (w prenumeracie 8 zł rocznie, kwartałnie 2 zł), umożliwia prenumeratę z zresztaniem o najbardziej nawet skromnych zasobach.

Celem udostępnienia łamów "Rzemiosła" dla wszystkich organizacji rzemieślniczych pożądanym jest, aby P. T. Cechy i Stowarzyszenia nadsyłały materiał redakcyjny za pośrednictwem swych izb, z którego w miarę możliwości Redakcja będzie korzystała.

W następnych numerach wprowadzone będą do pisma dwa stałe działy: głosy czytelników i poradnik prawny. W dziale pierwszym Redakcja uwzględni będzie te uwagi czytelników, które wywołają mogą pożądaną i pożyteczną dyskusję publiczną, w drugim zaś będzie wydawał porad prawnych w wypadkach wątpliwych i wymagających fachowego oświetlenia.

Należność za prenumeratę uprasza się wpisać na konto P. K. C. Nr. 2345 (Rada Izb Rzemieślniczych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie).

Ruch towarzystw.

Baczność Restauratorzy!

Nowe miasto. Przypomina się bliźszym, iż Walne Nadzwyczajne Zebranie Tow. Restaurat. odbędzie się w środę, dnia 1 czerwca rb. o godz. 11 przed poł. w lokalu zebrani kol. W. Jabłońskiego "Pomorzanek". Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

Nowe miasto. Miesięczne zebranie Tow. Pań Mił. św. Wicentego a Paulo odbędzie się w środę, dnia 2 czerwca nie o 5-tej, lecz o godzinie 8-mej wieczorem w Ochronce.

Zarząd.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 31 bm. 12.10, 13.35, 14.45 Płyty gr. 15.25 Przegląd czasopism kulebnych. 15.45 Komun. Centr. Bura Hydr. dla żegl. i ryb. 15.50 Program dla dzieci: a) "Za pan brat" przyrodą" b) "Jak próbujemy robić złoto" 16.20 "Przed 120 laty". 16.40 Płyty gr. 17.10 "Gdzie szukać wartości życia". 17.35 Koncert symf. ork. Filharmon. Warsz. 19.15 "Błękitne wiadomości relu.". 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gr. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy 20.00 Feljton p. t. Wcaoraj, dziś, jutro "Polski". 20.15 Koncert ork. P. R. 21.50 Skrzynka pocztowa techn. 22.05 Recital fortepianowy. 22.50 Muzyka taneczna.

Środa, 1. 6. rb. 12.10, 13.35, 14.45 Płyty gr. 15.25 Skrzynka pocztowa. 15.45 Komun. Centr. Bura Hydr. dla żegl. i ryb. 15.50 Płyty gr. 16.15 Komun. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 16.20 "Wizja i ranka, a pokarm ludzki" (tr. z Krakowa). 16.40 Płyty gr. 16.55 Lekcja języka angielskiego. 17.10 "Polski wychodec w Kanadzie". 17.35 Koncert ork. P. R. na tematy z ulubionych oper. 19.15 Skrzynka pocztowa relucja. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gr. 19.45 Prasowy Dziennik Radj. 20.00 Feljton muzyczny ze Lwowa: "Triumf jazu, jako odrodzenie ducha z prymitywów". 20.15 Piosenki w wyk. Cbóru Warsa. 20.55 Utwory na saksofon i banjo. 21.15 Kwadrans literacki: Goethe fragment z "Werthera". 21.30 Recital fortepianowy. 22.45 Odczyt w języku francuskim p. t. "Kultura polska na Rusi". (tr. ze Lwowa). 23.00 Muzyka taneczna.

Jarmarki w czerwcu.

- 1: Lubawa kr. b. k., Pol. Brzozie kr. b. k.
- 2: Brodnica b. k., Łąkorz kr. b. k.
- 3: Lidzbarsk b. k.
- 8: Nowe miasto kr. b. k.
- 14: Działdowo kr. b. k.
- 15: Kurzętnik b. k.
- 21: Jabłonowo b. k.
- 22: Mroczo b. k., Rybno b. k.
- 28: Nieżywiec b. k.

Gielda warszawska

	z dnia 27. 5. 1932 r.	kup
London		32.79
Paryż		35.05
Szwajcaria		174.07
Holandja		360.70
Praga		26.32
Nowy Jork		
kabel		8.883
Nowy Jork		
czeki		8.873
Włochy		45.45

Gielda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 27. 5.

	Placono w złotych za 100 kg.
Zyto nowe	28.50—28.75
Pszonica	29.75—30.00
Jęczmień browarowy	22.25—23.25
Owies	21.50—22.00
Mąka żytnia	42.25—43.25
Mąka pszenna 65 proc.	44.25—46.25
Otręby żytnie	17.00—17.25
Otręby pszenne	15.75—16.75

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupkiel w Nowemście, Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych słą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Walne zgromadzenie

niziej podpisanej Spółdzielni odbędzie się

w sobotę, dnia 11 czerwca 1932. o godz. 4 po poł.

- w lokalu p. Neumana z następującym porządkiem obrad:
1. Zagajenie i ukonstytuowanie biura.
 2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z działalności w roku 1931.
 3. Uchwala do referatu Rady Nadzorczej z dokonanej rewizji ustawowej w dn. 5. 12. 1931.
 4. Przyjęcie bilansu oraz rachunków strat i zysków p. 31. 12. 31 r. oraz udzielenie pokwitowania zarządowi i Radzie Nadzorczej.
 5. Podział zysku.
 6. Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących.
 7. Przyjęcie Regulaminu dla zarządu i Rady Nadzorczej.
 8. Wnioski bez uchwał.
 9. Odczytanie, przyjęcie i podpisanie protokołu.
- W obradach weźmie udział delegat Związku Rewizyjnego z Poznania.
- Sprawozdanie jest wyłożone w lokalu Spółdzielni.
- Grabowo, dnia 28. 5. 1932.

Mleczarnia Grabowo pow. Lubawa

Spółdz. z ogr. odp.
RADA NADZORCZA
W. Hoffmann, Prezes.

Ostrzeżenie!

Dwa weksle po 1000 zł, płatne w dniu 1 lipa rb., z akceptem małżonków Jana i Teodozji Grzonkowskich z Pacóttowa, będących w posiadaniu u Buczkowskich w Napromku, unieważniamy.

JAN i TEODOZJA
GRZONKOWSCY
PACÓTTOWO.

FORMULARZE
poleca

Księgarnia „Drwęca”.

Wszelkie DRUKI

wykonuje po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Drwęca”
w Nowemście.



W sobotę, dn. 28 maja rb. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, nasza nigdy niezapomniana matka, siostra, szwagierka i bratowa

ś. p.
z Spitterów
Marja Gawarzycka

przeżywszy lat 50.
O czem donosi w smutku pograżona

RODZINA.

Chroście, Łasin, Tuchola, Klonówka,
dn. 28. 5. 1932 r.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dn. 1 czerwca o godz. 9 przed poł. do kościoła parafialnego w Radomnie.

Osobnych wiadomości nie wysyła się.

Przewielebnemu ks. Langiemu i Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę synowi naszemu

ś. p.

Belesławowi

składają serdeczne

„Bóg zapłać”.

K. MAZUROWIE.

Lubawa, w maju 1932 r.

Poszukuję 1700 zł. na
i hipotekę.

Kto? weksle eksp. „Drwęca”
w Nowemście.

Pokój

z kuchnią na parterze od zaraz
do wynajęcia.

ŁOŻYNSKI zegarmistrz,
NOWE MIASTO.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę ukochanemu synowi i bratu naszemu

ś. p.

Jerzykowi Wolskiemu

ucz. III kl. Państw. Gimnazjum
w Nowemście n. Drwęcą.

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu: Ks. radcy Papemu, ks. prof. Dembleńskiemu, ks. dr. Pryby, p. burmistrzowi Kurzętkowskiemu, Dyrekcji Gim., Kolu Pedagogicznemu, Radzie Rodzicielskiej, Zarządowi Bursy Gim. p. Ewertowskim, p. Heldtównie, uczniom i uczениcom wszystkich klas.

Oraz za niezłomną pełną poświęcenia pomoc przy odnalezieniu drogi nam zwłok p. prof. A. Rudziszowi, p. Radomskiemu, pp. Graduszewskim w Mszanowie i Kolegom z Bursy Gim., jak również wszystkim mieszkańcom Nowego miasta, którzy okazali nam tyle współczucia i serdeczności w naszym nieszczęściu, składamy tą drogą najserdeczniejsze

podziękowania.

Rodzice i Rodzeństwo.

Warszawa, w maju 1932 r.

**Pomorsko-Poznański
ROZKŁAD
jazdy kolejowej**

ważny od 22-go maja rb. jest do nabycia

w księgarni „DRWECA”

W NOWEMMIEŚCIE

oraz w oddziałach w LUBAWIE i LIDZBARKU.